

wał wierzyć w ostateczny wynik strasznego starcia, wita panów z radością, pełną wzruszenia i nadziei.

Naród polski jest i chce pozostać waszym wiernym sprzymierzeńcem. Pozyskaliście panowie jego miłość i jego wdzięczność.

Jako wierny wyraziciel uczuć narodowych, dziękuję panom za przybycie do nas i wnoszę kielich na cześć Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, wielkich i szlachejnych narodów, które wypisały słowa: «Wolność, Prawo i Sprawiedliwość» na swych zwycięskich sztandarach.

## WYWIAD KORESPONDENTA DZIENNIKA «LE MATIN»

(19 lutego 1919 r.)

*Pod wpływem wielu czynników nam niechętnych utrzymywało się w opinii państw zachodnich niedowierzanie, czy Polska okaże się państwem zwartym i silnym.*

*Stąd potrzeba wskazania w wywiadzie niżej przytoczonym na spokój i porządek w kraju i na patriotyzm społeczeństwa polskiego.*

*Wywiad, noszący datę: «Warszawa 19 lutego», został podany przez Henryka Korab-Kucharskiego w paryskim dzienniku «Le Matin» z dnia 23 lutego 1919 r. Wywiad nie był autoryzowany. Podajemy go w przekładzie z oryginału.*

— Jak pan widzi, jestem głęboko uradowany, że dochodzi do skutku jutrzejsze posiedzenie<sup>1)</sup>. Zachwyca mnie szybkość, z jaką się tworzy i organizuje polityka tego kraju. Nie bacząc na ogólny zamęt, wybory mogły się odbyć w najzupełniejszym spokoju i otwarciu Zgromadzenia Ustawodawczego nie wywołało żadnego przesilenia.

Ten cud da się wytłumaczyć jedynie wzniosłym nastrojem mas, wywołanym poczuciem wielkiego zwycięstwa narodowego, odniesionego nad odwiecznymi wrogami. Jeżeli bezrobotny o pustym żołądku i bosi poszedł radośnie głosować, znaczy to, że w nim jedna myśl góruje nad innymi: «Polska zmartwychwstała!» Okrzyk ten jest teraz silniejszy od głodu

<sup>1)</sup> Mowa o posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, odbytym dnia 20 lutego 1919, na którym Piłsudski złożył władzę Naczelnika Państwa w ręce Marszałka Sejmu, a Sejm Piłsudskiemu na nowo tę władzę powierzył.

i chłodu; wypełnia on obecnie serca wszystkich Polaków; może on doprowadzić ich do wszelkich poświęceń.

— *A więc, Panie Generale, jest Pan optymistą?*

— Byłbym nim w zupełności, gdyby Polska była pozostawiona samej sobie i miała możliwość powolnego rozwoju; ale, niestety, kraj ten otoczony jest wrogami. Najbardziej zaciekłymi są Niemcy i bolszewicy, gdyż nasze odrodzenie całkowite rozczłonkuje i unicestwi Prusy i odrzuci maksymalistów ku wschodowi Europy. Mam na to dane, że Niemcy i bolszewicy zgodnie uczynią wszystko, ażeby przeszkodzić odrodzeniu Polski.

— *Czy im się to uda?*

— W obecnej chwili położenie nasze nie jest złe. Zaledwie wczoraj odnieśliśmy poważny sukces, rozpraszając koło Kowla znaczne siły bolszewickie i zdobywając na nich wielką ilość armat<sup>1)</sup>.

Ale ta walka zmieni może swój charakter za kilka tygodni, gdyż, niestety, Rusini i bolszewicy, którzy dotąd między sobą walczyli, porozumieli się obecnie, ażeby nas atakować<sup>2)</sup>. Teraz rozpocznie się okres wielkich bitew. Żeby wyjść z nich zwycięsko, powinniśmy być silni nie tylko materialnie, ale również i moralnie.

Dzieje się dzisiaj rzecz nadzwyczajna: mała armia walczy zwycięsko na trzech frontach. Ale, gdyby powiedzieć tym ludziom: «Polska jest jeszcze tylko snem», gdyby powiedzieć tym władcom Wisły: «Wisła nie będzie do was należała w całości; wasi wrogowie zachowają na zawsze jej ujście i będziecie po wieczne czasy ujarzmieni i otoczeni wrogami»<sup>3)</sup> — wówczas ci ludzie, dający się zabijać z takim bohaterstwem, nie mieliby może sił do wytrwania.

Naszą największą siłą jest nasza wiara. Strzeżcie jej, wzmacniajcie ją.

---

<sup>1)</sup> Mowa o zdobyciu w dniu 18 lutego 1919 przez oddział ppłk. Sandeckiego stacji Maniewiczze.

<sup>2)</sup> Komunikaty prasowe Sztabu Generalnego z owych dni mówią, że na froncie wołyńskim stacaliśmy walki z uzbrojonymi bandami chłopskimi.

<sup>3)</sup> Mowa o projektach umiędzynarodowienia Wisły i niekorzystnych dla nas rozwiązań sprawy Gdańska.